

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Taberska

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Piotr Gerke

Protokolant: st. prot. sąd. M. K.

przy udziale A. D. Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2017 r.

sprawy **R. J. (1)**

oskarżonego z art. 305 ust. 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej w zw. z art. 12 kk na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 24 listopada 2016 r. sygn. akt II K 198/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 2 180 złotych.

P. G. E. H. B.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 24 listopada 2016 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 198/13, w ramach stawianego **oskarżonemu R. J. (1)** zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 305 ust. 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej w zw. z art. 12 kk uznał go winnym tego, że w okresie od 13.09.2010 r. do 16.10.2012 r. w G., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu wprowadzenia do obrotu oznaczał towary podrobionymi i zarejestrowanymi znakami towarowymi, których nie miał prawa używać oraz wprowadzał do obrotu i dokonywał obrotu towarami oznaczonymi takimi znakami ogólnej wartości 112.232 złote, działając na szkodę firm: A. (...), V., B. A. (B.), (...), (...) Company, Daimler AG (M.), T. (...), (...), H. (...) K. (H. (...). Ltd.), K. (...), G. (...) (C.), (...) Sp. z o.o. w likwidacji, przy czym oskarżony uczynił sobie z popełnienia tego przestępstwa stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 305 ust. 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej w zw. z art. 12 kk i art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 305 ust. 3 w/w ustawy wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 kk karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 100 złotych stawka.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres 2 lat tytułem próby (pkt II wyroku).

W punkcie III na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 16.10.2012 r., tj. 1 dzień przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm stawkom dziennym grzywny.

W punkcie IV na podstawie art. 44 § 6 kk orzeczono przepadek określonych dowodów rzeczowych.

W kolejnych dwóch punktach, na podstawie art. 627 kpk zasądzono od oskarżonego na rzecz oznaczonych oskarżycieli posiłkowych określone kwotowo wydatki.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w łącznej kwocie 7.228,06 złotych, w tym wymierzono mu opłatę w kwocie 2.180 złotych (k. 660-662v).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości oskarżony.

R. J. (1) w złożonej apelacji podniósł zarzuty obrazy prawa materialnego, obrazy prawa procesowego, błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary.

Wywodząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzuconych jemu czynów, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji (k. 699-705).

Pisemną odpowiedź na ten środek odwoławczy złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (...) sp. z o.o. w likwidacji nie zgadzając się z krytyką zaskarżonego wyroku. W konsekwencji pełnomocnik wniósł o uznanie apelacji za bezzasadną i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy (k. 747-754).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się w całości bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Omawiając powody podjętego w postępowaniu drugoinstancyjnym rozstrzygnięcia, wskazać trzeba, że koniecznym było rozpoznanie zarzutów odwoławczych w innej kolejności niż to zaproponował skarżący w petitum apelacji. W oparciu o uzasadnienie tejże apelacji stwierdzić bowiem należało, że jego autor upatrywał przyczyny wadliwości skarżonego wyroku przede wszystkim w fakcie obrazy przepisów postępowania, która miała mieć wpływ na jego treść. Ponieważ dochowanie wierności regułom procedury, ukształtowanej w rozważanym przypadku przez przepisy Kodeksu postępowania karnego, jest podstawowym wymogiem dokonania trafnych ustaleń faktycznych, warunkujących z kolei prawidłowe stosowanie przepisów prawa karnego materialnego, wytknięcie naruszenia owych reguł należało potraktować jako zarzut pierwszoplanowy, aby następnie ustosunkować się do zarzutów błędnych ustaleń faktycznych, a w ostatniej kolejności odnieść się do zarzutów obrazy prawa materialnego.

Zanim jednak Sąd Okręgowy zajmie stanowisko odnośnie zaskarżonego wyroku i wywiedzionej apelacji, uważa za stosowne przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 kpk i 440 kpk. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził z urzędu wskazanych w tych przepisach uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułował również oskarżony.

Przed omówieniem konkretnych zarzutów apelacyjnych, wskazać jeszcze należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku wykazała, że Sąd I instancji orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił też tok swojego rozumowania. Efektem tych działań były poczynione w sposób prawidłowy ustalenia faktyczne dotyczące popełnienia przez oskarżonego R. J. (1) przypisanego mu przestępstwa.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym należycie wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Podkreślić przy tym należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk, w pełni pozwalając na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Warto jeszcze w tym miejscu nadmienić, że zgodnie z zasadami trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 kpk), prawdy materialnej (art. 2 § 2 kpk), obiektywizmu (art. 4 kpk) i swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk), sąd meriti był zobowiązany do poddania w toku procesu, w tym w szczególności w fazie wyrokowania, szczegółowej analizie wszelkich okoliczności sprawy istotnych z punktu widzenia prawidłowego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Z taką samą uwagą i według tożsamyh reguł sąd ten powinien rozważyć i ocenić dowody obciążające jak i odciążające. Następnie zaś niezbędnym jest, w odniesieniu do powyższych kwestii, zajęcie kompleksowego, logicznego i wyczerpującego stanowiska w części motywacyjnej wyroku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 grudnia 2011 roku, sygn. akt II AKA 369/11, POSAG 2012/3/133-141).

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość wyżej wskazanym standardom, zaś argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Wskazać także należy, że rolą Sądu II instancji nie jest dokonywanie powtórnej drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regułami, a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni akceptuje.

Z uwagi na powyższe zarzut apelującego odnośnie przekroczenia przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów, dokonanie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania, w sposób wykluczający możliwość ustalenia prawdy obiektywnej nie mógł się ostać.

Oskarżony wskazał, że na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie można bezsprzecznie stwierdzić, że to on oznaczał kołpaki podrobionymi, zarejestrowanymi znakami towarowymi różnych firm i koncernów. Nie sposób zgodzić się z tak przedstawionym stwierdzeniem. Ciąg zdarzeń związanych z przedmiotową sprawą, a wyrażający się w ilości zatrzymanych w miejscu prowadzenia przez oskarżonego działalności gospodarczej naklejek, breloków, kapsli, dywaników, felg oraz kołpaków oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi oraz oferowanie oznakowanych kołpaków wraz z innymi towarami do sprzedaży w zakładzie (...) nakazywał, co słusznie Sąd Rejonowy uczynił, uznanie wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne w zakresie jego twierdzeń, że były to kołpaki zwrócone przez klientów, którzy sami nakleili na nie podrobione znaki towarowe (zakupione lub otrzymane również w zakładzie oskarżonego). Istotnym dla tej kwestii jest także fakt, że w dniu 16 października 2012 r. zatrzymano w sklepie (...) 648 sztuk naklejek, sam oskarżony podkreślił w swoich wyjaśnieniach, że największe zakupy naklejek w firmach (...) robił „na wiośnię”. Sąd Okręgowy podziela w tej kwestii stanowisko Sądu Rejonowego, że nabywanie naklejek w tak znacznej ilości miałyby sens jedynie w sytuacji, gdy oskarżony wykorzystywał je w różnorodny sposób, m.in. poprzez naklejanie ich na kołpaki samochodowe.

R. J. (1) podkreślił w apelacji, że jego zdaniem Sąd I instancji niezasadnie przyjął, że nie mógł on pozostawać w uzasadnionej nieświadomości bezprawności czynu, gdyż producent towarów A. miał wprowadzony „Regulamin współpracy i polityki prywatności”, a w firmie (...) wywieszona była pisemna informacja o treści „Wszystkie użyte przez nas nazwy motoryzacyjne są znakami zastrzeżonymi dla ich właścicieli, użyte są wyłącznie w celach informacyjnych o przeznaczeniu towaru i nie mają oznaczać, że jest to towar oryginalny” podczas gdy nie ma dowodów, że oskarżonemu treść tego regulaminu była znana i że go zaakceptował oraz że rzeczywiście obowiązywał on w czasie dokonywania przez oskarżonego zakupów. W tym miejscu należy wskazać, że bezsprzecznie obowiązkiem podmiotu wprowadzającego dany produkt na rynek jest zweryfikowanie, czy rozwiązanie lub oznaczenie produktu, który zamierza wprowadzić do obrotu, nie narusza praw osób trzecich. W konsekwencji należy uznać, że podmiot

wprowadzający towar na rynek nie może bazować jedynie na oświadczeniu np. producenta (red. A. Michalak, Prawo własności przemysłowej. Komentarz, wydanie 1, 2016, Legalis). Abstrahując od regulaminu oraz informacji dostawców towarów dla oskarżonego, których istnienie było istotne przy kwestii rozpatrywania odpowiedzialności tych podmiotów za przestępstwo z art. 305 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej, R. J. (1) zobowiązany był, jako podmiot profesjonalny, upewnić się, że produkty, których sprzedażą zamierzał się zająć są legalne i nie naruszają w żaden sposób praw osób trzecich. Uzyskanie opinii rzeczownika patentowego wskazującej na legalność danych produktów zmieniałoby pozycję procesową oskarżonego. Takie działanie, w ocenie Sądu odwoławczego, było od oskarżonego tym bardziej wymagane, że od 1991 r. R. J. (1) prowadzi działalność gospodarczą związaną z branżą motoryzacyjną, a więc dysponuje znacznie szerszą wiedzą na temat marek oraz części samochodowych aniżeli przeciętny obywatel. Wobec tego zorientowanie się, że dany produkt nie jest produktem oryginalnym, ani też zamiennikiem nie powinno sprawić oskarżonemu żadnego problemu. R. J. (1) nie podjął jednak żadnych kroków zmierzających do potwierdzenia legalności sprzedawanych przez niego towarów. Odnośnie pozostawania w uzasadnionej nieświadomości bezprawności czynu oskarżony dodał, że otrzymywał faktury VAT od firm działających legalnie na rynku od wielu lat. Oskarżony zdaje się nie dostrzegać, że faktura VAT jest dowodem transakcji pomiędzy dwoma podmiotami (w przedmiotowym wypadku prowadzącymi działalność gospodarczą) i wskazuje dane tych podmiotów, ilość i rodzaj nabytych produktów, ich cenę, rodzaj płatności i termin płatności. Faktura VAT w żadnym wypadku nie stanowi dowodu legalności nabywanych towarów. Sąd Okręgowy nie popiera stanowiska oskarżonego, że otrzymywanie faktur VAT od trzech kontrahentów uzasadniało uznanie, że R. J. (1) działał w uzasadnionej nieświadomości bezprawności czynu. Oskarżony dodał, że jego zdaniem Sąd I instancji niesłusznie przyjął, że pomimo zapewnień o legalności ze strony producentów oskarżony powinien mieć świadomość, że jego zachowanie jest nielegalne. Znamiennym jest, że w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji w żadnym momencie nie wskazał aby przyjął, iż oskarżony był zapewniany przez którąkolwiek z firm od których nabywał towary o ich legalności. Wręcz przeciwnie Sąd Rejonowy uznał, że wyjaśnienia R. J. (1) w powyżej opisanym zakresie były ogólne, oskarżony nie sprecyzował kto go zapewniał o legalności towarów i w jaki sposób. Wobec tego Sąd niższej instancji trafnie doszedł do przekonania, iż nie ma punktu odniesienia do tej części wyjaśnień oskarżonego, a nadto wskazał, że twierdzeniom oskarżonego przeczy pozostały materiał dowodowy w postaci zeznań świadków i dokumentów. R. J. (1) dodał, że jego zdaniem Sąd I instancji nie uwzględnił, że producenci naklejek nadal prowadzą swoją działalność i to całkowicie oficjalnie w internecie i sklepach. Kwestia ta nie ma znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego, gdyż dotyczy zupełnie innych podmiotów, a nadto, jak już wskazano powyżej, R. J. (1) zobowiązany był sprawdzić we własnym zakresie, czy produkty nabywane od kontrahentów nie naruszają praw osób trzecich i są w pełni legalne.

W tym miejscu jeszcze raz należy przypomnieć jedną z podstawowych zasad polskiego prawa karnego jaką jest indywidualizacja odpowiedzialności karnej. Oznacza ona, że każdy odpowiada za swoje czyny, a okoliczności osobiste, wyłączające lub łagodzące albo zaostrzające odpowiedzialność karną uwzględnia się tylko co do osoby, której dotyczą (art. 21 § 1 kk). Prawidłowo zatem postąpił Sąd Rejonowy przy rozpoznaniu sprawy oskarżonego R. J. kierując się powyższą zasadą. Organ orzekający zapoznał się z dowodami dotyczącymi źródła pochodzenia towarów sprzedawanych w sklepie oskarżonego, oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi firm i koncernów samochodowych, a także wnikliwie rozważył wnioski płynące z opinii rzeczownika patentowego mgr inż. W. K. wydanej w niniejszej sprawie. Z powyższego wynika, iż oskarżony bezprawnie wprowadzał do obrotu towary oznaczone znakami towarowymi podrobionymi, nie posiadając licencji na używanie znaków na terenie Rzeczypospolitej Polskiej od uprawnionego z praw ochronnych bądź osoby, która miała zezwolenie na używanie tych znaków i miał tego pełną świadomość.

Odnośnie zarzutu braku rozważenia przez Sąd I instancji, że naklejki służyć mogły nie tylko do oznaczania kołpaków ale też mogły być wykorzystywane przez nabywców w innych celach np. kolekcjonerskich Sąd odwoławczy uznał powyższy zarzut za zupełnie nietrafiony. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w celach kolekcjonerskich zbiera się przedmioty o szczególnej wartości, walorach estetycznych, unikatowe, a za takie nie sposób uznać wykonanych w sposób nieprofesjonalny żelowych naklejek opatrzonych podrobionymi znakami towarowymi znanych koncernów motoryzacyjnych. Nie ulega wątpliwości, że klienci oskarżonego kupowali produkty oferowane w sklepie (naklejki, breloki) z uwagi na opatrzenie ich znakiem towarowym, o czym wspominał sam R. J. (1) w swoich

wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w dniu 15 lipca 2013 r. mówiąc, że „gdyby na brelokach nie było loga, to na pewno bym sprzedał mniejsze ilości” (k.260v). Nie sposób więc uznać, gdyż nic na to nie wskazuje, że klienci oskarżonego nabywali naklejki w celach kolekcjonerskich. Najistotniejsze, że dla wyczerpania znamion przestępstwa stypizowanego w art. 305 ust. 3 ustawy Prawo własności przemysłowej nie ma znaczenia z jakim zamiarem klienci nabywali towary opatrzone podrobionymi znakami towarowymi. Co więcej, w doktrynie wskazuje się, iż „z perspektywy znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 305 ust. 1 Prawo własności przemysłowej, nie ma znaczenia stan świadomości odbiorcy towarów co do ich pochodzenia” (J. Raglewski, Komentarz do przepisów karnych ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, Lex/el/, 2009).

W odniesieniu do omawianych zarzutów warto przywołać przyjęte w judykaturze stanowisko, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 kpk, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak m.in. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12). Nadto nie sposób uznać, że o dowolności ustaleń świadczy sytuacja, gdy w obszarze jednego dowodu Sąd uzna za niewiarygodną określoną część depozycji źródła dowodowego, zaś w innej części obdarzy je wiarą. Istotne jest to, by przeprowadzona przez sąd meriti ocena pozostawała w zgodzie z regułami poprawnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 listopada 2016r., II AKa 420/16, Legalis nr 1564535). Z taką zaś sytuacją niewątpliwie spotykamy się na kanwie niniejszej sprawy. Nie ulega wątpliwości, że przestępny zamiar sprawcy ustalić można nie tylko w oparciu o jego wyjaśnienia, w których przyznaje się on do winy, ale również dowodzeniem pośrednim ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do woli czy stanu świadomości sprawcy. Byłoby bowiem wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać (wyrok SA w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96, OSPriP 1997/3/18).

Odnosząc się do powyżej zarysowanej materii wskazać jeszcze należy na podniesiony przez apelującego zarzut, że Sąd I instancji dokonał błędnych ustaleń stanu faktycznego poprzez uznanie, iż to oskarżony oznaczał towary, tj. kołpaki podrobionymi, zarejestrowanymi znakami towarowymi różnych firm i koncernów samochodowych, a także błędne zdaniem apelującego przyjęcie, że oskarżony nie mógł pozostawać w uzasadnionej nieświadomości bezprawności czynu, podczas gdy od lat oficjalnie współpracował z firmami działającymi legalnie na rynku, które wystawiały mu faktury VAT. Zastrzeżenia te stanowią de facto powtórzenie zarzutów sformułowanych przez apelującego jako naruszenie przepisów postępowania. Wobec tego Sąd odwoławczy poprzestanie na odesłaniu do poczynionych już wyżej rozważań na ten temat uznając zbędność powtarzania tożsamej argumentacji. Warto jednak tytułem podsumowania wskazać na wykazane przez Sąd I instancji okoliczności, iż oskarżony R. J. (1) posiadał w lokalu prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej znaczne ilości towarów oznakowanych podrobionymi i zarejestrowanymi znakami towarowymi, oferował je do sprzedaży, zdając sobie przy tym sprawę, że zajmuje się sprzedażą towarów z podrobionymi znakami towarowymi i uzyskiwał z tego tytułu korzyść majątkową. Sam oskarżony składając wyjaśnienia wskazał, że gdyby towary nie były oznaczone logami znanych koncernów samochodowych nie sprzedałby ich w takich ilościach. Nie ma więc wątpliwości, że oskarżony dokonał zarzuconego mu czynu umyślnie i z pełną świadomością swojego działania.

Oskarżony zawarł też w apelacji stwierdzenie, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 305 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej poprzez błędną kwalifikację czynu oskarżonego, a tym samym błędne zastosowanie ww. przepisu, podczas gdy nie dokonywał on obrotu przedmiotowym towarem w zamiarze popełnienia przestępstwa i nie zdawał sobie sprawy z nielegalności swego działania, a nadto z materiału dowodowego nie wynika, aby oskarżony faktycznie dokonywał obrotu powyższym towarem w przypisanym mu okresie. Zarzut ten winien być rozpatrywany jako zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i jako taki został potraktowany przez Sąd II instancji. Odnośnie przedmiotowego zarzutu, jak już wyżej wskazywano w treści niniejszego uzasadnienia, Sąd odwoławczy uznał, że Sąd Rejonowy dokonał rzetelnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, podając dokładnie z jakich powodów dał wiarę lub jej odmówił dowodom zgromadzonym w toku procesu, na których

oparł treść wydanego wyroku. Na podstawie dowodów prawidłowo ocenionych pod kątem ich wiarygodności Sąd niższej instancji poczynił trafne ustalenia faktyczne, w których przyjął, że R. J. (1) faktycznie dokonywał obrotu określonymi rodzajami towarów (dywaniki, kołpaki, kapsle, felgi, breloczki oraz naklejki, które to towary były rodzajowo wskazane na fakturach VAT) z podrobionymi, a zarejestrowanymi znakami towarowymi, które zostały przez Sąd I instancji szczegółowo wymienione w treści przypisanego mu w zaskarżonym wyroku czynu. Przy czym, przez pojęcie „obróć” należy rozumieć każde udostępnienie towaru oznaczonego podrobionym znakiem towarowym nabywcom. A nadto, podejmując te zachowania działał w zamiarze popełnienia przestępstwa i zdawał sobie sprawę z nielegalności swego działania.

Podsumowując tę część rozważań Sąd II instancji stanął na stanowisku, że Sąd niższej instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a także nie popełnił żadnych błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Zaznaczyć trzeba, że ten ostatni zarzut byłby wówczas słuszny, gdyby zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Należy mocno podkreślić, iż zarzut ten nie może sprowadzać się do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania jakich konkretnie uchybień, w zakresie zasad prawidłowego rozumowania, dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSN, Wyd. PG (...)).

Sąd II instancji rozpatrując zarzuty apelacyjne naruszenia prawa materialnego miał na uwadze ukształtowany w judykaturze pogląd, zgodnie z którym zarzut obrazy prawa materialnego może być podniesiony wyłącznie w sytuacji, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zastosowano niewłaściwy przepis prawa materialnego lub gdy nie zastosowano danego przepisu w sytuacji wymagającej jego zastosowania. Nie można natomiast mówić o naruszeniu prawa materialnego, gdy wadliwość zaskarżonego orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów prawa procesowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2017 r., IV KK 430/16, Legalis nr 1576697; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2017 r., V KK 404/16, Legalis nr 1587132).

Zdaniem oskarżonego Sąd I instancji naruszył przepis art. 305 ust. 3 Prawa własności przemysłowej poprzez nieuwzględnienie, że w przepisach tej ustawy nie zostały spenalizowane czynności polegające na samym posiadaniu zastrzeżonych znaków towarowych. R. J. (1) zdaje się nie dostrzegać, że Sąd Rejonowy nie przyjął w wyroku jedynie posiadania zastrzeżonych znaków towarowych, a wręcz przeciwnie uznał oskarżonego za winnego tego, że w celu wprowadzenia do obrotu oznaczał towary podrobionymi i zarejestrowanymi znakami towarowymi, których nie miał prawa używać oraz wprowadzał do obrotu i dokonywał obrotu towarami oznaczonymi takimi znakami. Zachowanie oskarżonego, którego się dopuścił wyczerpuje wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa z art. 305 ust. 3 ustawy z 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej.

R. J. (1) wskazał w apelacji, że Sąd Rejonowy naruszył przepis art. 305 ust. 3 ustawy Prawo własności przemysłowej w zw. z art. 13 § 1 kk poprzez nieuwzględnienie, że samo oferowanie do sprzedaży określonego towaru nie może być kwalifikowane jako obrót nim. W kwestii tego zarzutu, podobnie jak tego omówionego w akapicie powyższym, należy wyraźnie wskazać, że Sąd I instancji nie ustalił, iż oskarżony jedynie oferował do sprzedaży towar oznaczony podrobionymi i zarejestrowanymi znakami towarowymi, a uznał, że R. J. (1) dokonywał obrotu towarami oznaczonymi takimi znakami w okresie od 13 września 2010 r. do 16 października 2012 r. Świadczy o tym przede wszystkim fakt, że oskarżony co pewien czas (w zależności od potrzeb wynikających ze sprzedaży towarów) zamawiał u swoich dostawców: A. A.M. A. Ł., W. Ł. W. oraz PHU (...) kolejne partie towarów w postaci: dywaników, kapsli do felg, kołpaków, breloczków, naklejek i felg. Periodyczność zamówień składanych przez oskarżonego, ilość towarów jakie zamawiał oraz zatrzymanie przez organy ścigania jedynie części towarów zakupionych przez oskarżonego u jego kontrahentów świadczy bezsprzecznie o tym, że R. J. (1) dokonywał obrotu towarem oznaczonym podrobionymi i zarejestrowanymi znakami towarowymi, a nie jedynie oferował go do sprzedaży, co słusznie przyjął w wyroku Sąd I instancji. Nadto, zaznaczyć warto, że z racji skali działania sprawcy i okresu czasu, w jakim ten bezprawny

proceder miał miejsce, zasadnym było przyjęcie, że oskarżony uczynił sobie z popełnienia tego przestępstwa stałe źródło dochodu.

Apelujący R. J. (1) podniósł także zarzut rażącej niewspółmierności kary poprzez orzeczenie kary 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata oraz 100 stawek dziennych grzywny w wysokości 100 zł każda, podczas gdy jego zdaniem 2-letni okres próby jest nadmierny, zaś orzeczona grzywna nie uwzględnia faktu, że żona oskarżonego straciła pracę i obecnie pozostaje na utrzymaniu męża.

Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (vide: wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karą dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995/5-6/33).

Mając na uwadze powyższe, Sąd odwoławczy uznał za Sądem Rejonowym, że orzeczona kara w wysokości 8 miesięcy pozbawienia wolności będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, stopnia jego zawinienia oraz uwzględni cele zapobiegawcze i wychowawcze kary. Wymiar kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec R. J. (1) ocenić należy jako oscylujący w dolnych granicach ustawowego wymiaru kary za przestępstwo z art. 305 ust. 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej w zw. z art. 12 kk i w żadnej mierze nie można uznać go za nadmiernie surowy. Z tych samych przyczyn nie sposób uznać kary grzywny w ilości 100 stawek dziennych grzywny wymierzonej na podstawie art. 33 § 2 kk za rażąco surową. Również ta kara mieści się w dolnych granicach kary grzywny wyznaczonych przez przepis art. 33 § 1 kk.

Ustalona przez Sąd Rejonowy wysokość stawki dziennej grzywny uwzględnia wszystkie okoliczności, które Sąd I instancji winien był wziąć pod uwagę przy jej ustalaniu zgodnie z treścią art. 33 § 3 kk, nadto wysokość każdej stawki dziennej mieści się w granicach wyznaczonych przez przepis art. 33 § 3 kk. Sąd odwoławczy nie widział żadnych podstaw aby wysokość stawki dziennej ustaloną w zaskarżonym wyroku uznać za rażąco niewspółmierną. Oskarżony wskazał w apelacji, że Sąd Rejonowy ustalając stawkę dzienną grzywny nie wziął pod uwagę, że żona R. J. (1) straciła pracę i pozostaje na jego utrzymaniu. Jednakże w toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony nie podniósł tej okoliczności, wobec tego Sąd I instancji nie miał wiedzy na temat aktualnej sytuacji zawodowej żony oskarżonego i bazował na danych wynikających z akt sprawy. Na etapie postępowania apelacyjnego oskarżony nie przedłożył żadnych dokumentów dla wykazania powyższej okoliczności, nic stwierdzono również aby małżonka oskarżonego nie mogła podjąć zatrudnienia, w związku z powyższym nie było uzasadnionych powodów aby podnoszony przez skarżącego gołosłowny argument uwzględniać na jego korzyść. Nie ulega przy tym wątpliwości, że oskarżony nadal prowadzi działalność gospodarczą, w której uzyskuje stały miesięczny dochód w znacznej kwocie. Wobec tego nie ma podstaw, aby uznać, że wysokość stawki grzywny ustalona na kwotę 100 złotych jest nadmiernie surowa i nie uwzględniająca sytuacji majątkowej i rodzinnej oskarżonego.

Wątpliwości Sądu odwoławczego nie wzbudziło też zastosowanie względem podsądnego warunkowego zawieszenia wykonania kary na okres 2 lat tytułem próby. W przedmiotowej sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki z art. 69 § 1 i 2 kk warunkujące skorzystanie z tego środka probacyjnego, natomiast okres próby został określony zgodnie z art. 70 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk. W ocenie Sądu odwoławczego okres ten nie może zostać uznany za nadmierny, zwłaszcza że jest to najkrótszy okres próby jaki mógł zostać orzeczony wedle przepisów prawa materialnego zastosowanych przez Sąd orzekający w I instancji (wg. stanu prawnego do 30 czerwca 2015 r. okres próby można było orzec od 2 do 5 lat).

Sąd II instancji nie znalazł również powodów aby ingerować w pozostałą część orzeczenia.

W konsekwencji Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w całości, o czym orzekł w pkt 1 sentencji, uznając przy tym apelację oskarżonego za bezzasadną.

W punkcie 2 wyroku Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od R. J. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 złotych, tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013, poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) została oskarżonemu wymierzona opłata za II instancję w wysokości 2 180 złotych.

P. G. E. H. B.